Należność pocztowa uiszczona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

# Ziemia Radomska

Rok VI | Radom, środa dnia 3 maja 1933 r. | Nr. 101

ODDZIAŁY: Opoczno, Piotrkowska 11
Wierzbnik, Starachowicka 42
Ostrowiec, Focha 12
Skarżysko, 3-go Maja 40

Redaktor naczelny LUDOMIR OSTROWSKI
REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Radom, Piłsudskiego 8 — tel.: 23-65 i 17-26

Od godz. 8—14 i 16—17 czynna
Administracja od 8—14 i 16—17
Redaktor naczelny przyjmuje
od godz. 13 do 14-ej.

REDAKCJA

# TESTAMENT PRZODKÓW

## W RĘKACH RZĄDU MARSZAŁKA

Obchodzimy dziś Święto Konstytucji 3-go Maja. Testament przodków naszych, zostawiony nam w spuściźnie, pisany był w chwili, gdy już trzeszczały granice Rzeczypospolitej, gdy nad Ojczyzną, rozgrodzoną, pozbawioną wojska, zdemoralizowaną wewnątrz korrupcją, swawolą i bezrządem — widniały już złowieszcze znaki „Mane — Tekel — Fares".

Testament ten, dał nam los dopiero obecnie możność wprowadzić w życie.

A testamentem tym nie są tylko pięknie brzmiące i jakże często nadużywane, zawarte w nim słowa —„Wolność — Równość i Braterstwo" — lecz przedewszystkiem — Porządek — Siła i Moc Państwa Polskiego.

Moc Państwa Polskiego.—

Gdy z Sejmu ówczesnego, na rękach entuzjastów wynoszono marszałka Małachowskiego, gdy wiwatowano na cześć króla Stanisława Augusta, gdy zwycięzcy posłowie, dążący do naprawy Rzeczypospolitej, po wszystkich krańcach kraju, rozgłosili radosną wieść o nowych uchwalonych prawach, o ustawach zwiększających siłę zbrojną, o postanowieniach Sejmu, mających na celu obronę zewnętrzną granic i skonsolidowanie społeczeństwa, a przedewszystkiem jego elity umysłowej, w celach — którym na imię—ład i porządek w kraju — to już w chmurach, których nie zdołało rozedrzeć słońce Konstytucji 3-go Maja — warczały gromy, huczały śmiercionośne pioruny.

A nie można było wówczas spodziewać się, by Naród, któremu najlepsi jego synowie, wytyczali drogę wybawienia z niemocy — zdołał oprzeć się niebezpieczeństwu — i wyjść zwycięsko z okrążającej go opresji.

Za tą niemoc wewnętrzną — za rozkład woli — za bezład i bezrząd, który stał się powszednim grzechem mas — zapłaciliśmy przeszło całym wiekiem niewoli.

Testament przodków, zamknięty w konstytucji majowej, wydobyty ze złotej szkatuły historji — stał się dziś dla nas dokumentem przestrogi, przed jutrem państwowego bytu.

Gdy więc dziś, przeglądniemy ten krotki okres, którym oddzielił nas czas, od chwili powrotu chorągwi z Orłem Białym na zamek warszawski,—na znak, że zamieszkał w nim Prezydent, jako symbol Najwyższej Władzy Państwa Polskiego—do okresu przewrotu majowego, czyż nie spostrzeżemy z przerażeniem, jak prędko, jak zdumiewająco analogicznie, poczęliśmy powracać do tych wszystkich narowów, błędów i grzechów, które zepchnęły samowładny ongiś Naród w ciemność i tępotę niewoli.

Pisany w chwili tragicznej — testament przodków — nie został przez pierwszy okres naszej wskrzeszonej państwowości wykonany—bo nie został przedewszystkiem zrozumiany. Doszukano się w nim tylko tych wartości, których nie chciał zawierać, a zlekceważono i odepchnięto natomiast owe, które były jego głównym założeniem i celem.

Nie czyniono bowiem wtenczas nic, by wzmocnić władzę, by ukrzepić Moc Państwa. Wolność, złota wolność suwerenów, supremacja sejmu nad rządem — oto upojny haszysz, którym aż zachłystywali się — pijąc go — nasi ówcześni przedmajowi posłowie.

A jakby na ironję, jakby celem usprawiedliwienia i uprawnienia tej uprawianej sejmowładczej swawoli — w konstytucji marcowej — zamieszczono postanowienie, aby dzień 3-go maja był obchodzony, jako święto państwowe. Więc po dziś dzień czcimy uroczyście ten testament przodków, mający położyć kres sejmowładztwu i stworzyć podwaliny pod mocny rząd i mocne kadry armji regularnej, a który ucieleśniać i w czyn wprowadzać rozpoczął dopiero Rząd Marszałka Piłsudskiego, po stanowczej rozprawie z sejmem i rządem bezwładzy.

Bo tylko na takie niechlubne imię zasłużył ten okres rządów, jaki wówczas sprawowali mocodawcy, otrzymujący mandat „władzy" z rąk sejmów przedmajowych, na mocy przetargów i różnych umów „koalicyjnych".

Rzeczpospolita Polska dziś jest w położeniu może niemniej ciężkim, jak przed blisko półtora wiekiem. Gromadzą się chmury nad naszemi zachodniemi granicami, grzmoty gróźb i zapowiedzi rewizji granic. Wstrząsa naszym organizmem wewnętrznym paroksyzm choroby światowej, gromadzą się i organizują, rozkład siejące żywioły, aby zawrócić do dawnych dobrych czasów złotej wolności kiedy to prawo i wpływ na rządy były w możności każdego magnata, rozporządzającego własną, przez siebie utrzymywaną siłę zbrojną,a na obronę w Sejmie mającego różnego autoramentu warcholących posłów sejmowych. Czyż te bojówki, które dziś przeróżne polityczne partje tworzyły i tworzą, nie są czem innem, jak tą przyboczną gwardją—dawnych warchołów — magnatów? Zmieniły się tylko stroje, zmieniły się nazwy, zmieniły maniery lecz ucieleśnione w nich zło zostało — złem.

Jednak na szczęście próżno doszukiwalibyśmy się w obecnym położeniu Państwa tej analogji niemocy, z jaką rząd króla Stanisława Augusta i jego spadkobiercy, stanąć musieli do rorgrywki o istnienie Rzeczypospolitej.

Po półtorawiekowej przerwie wykonano bowiem program konstytucji majowej — wykonano testament przodków. Powstała więc silna jednolita armja, na czele której stoi świadomy jej tężyzny— **Ten,** który Testament Konstytucji 3-ciej majowej, określającej konieczność konsolidacji stanów wszystkich warstw obywateli, zdążającej do ukrzepienia i wzmocnienia władzy, do jej utrwalenia (dziedziczność tronu), a przedewszystkiem do zdecydowanego ukrócenia warcholstwa, które zgubiło Polskę — w czyn wprowadził.

I dlatego Święto Konstytucji 3 Maja, której zadania dziś właśnie rząd Marszałka i większość Sejmu rozwinęła i przeprowadza, jest dla nas już tym rozdziałem historji, który Naród musi wkrótce złożyć do pięknie ozdobnego lamusu zabytków—jako rzecz wykonaną.

Życie bowiem idzie naprzód i niesie już o wiele szersze i bardziej aktualne zagadnienia i wypadki.

*Ar.*

# OBYWATELE!

Dzień 3 maja — to święto państwowej twórczej myśli Polskiej, to krzyk protestu przeciwko zamachom na wolność narodu, to pamiątka wielkich porywów ducha, rozumu i serca polskiego, to wyraz pokonania własnych słabości i niedomagań.

Rocznica 3 Maja była latarnią w mrokach niewoli naszej, a wielkie ideały Konstytucji 3 Maja przewodziły wszystkim pokoleniom narodu i wszystkim wysiłkom naszych bojów o wolność — o niepodległość Polski.

Dwa są wielkie zadania, które realizować winniśmy w dniu 3 Maja.

Pierwsze to szerzenie naszej oświaty państwowej, szczepienie w najszerszych masach obywateli przynależności państwowej i patrjotyzmu.

Bo tylko w sile świadomości państwowej obywateli tkwić może potęga Państwa.

A drugie wielkie zadanie — to skupienie myśli wszystkich światłych w narodzie obywateli i zbratanie wszystkich gorących serc polskich we wspólnem poczuciu obrony granic naszego Państwa przed wszelkiemi zamachami na ich całość, na nietykalność największego naszego dobra na ziemi, jakiem jest Państwo Polskie.

## OBYWATELE!

Niechaj w tym dniu radosnego naszego święta uderzą zgodnie nasze serca w poparciu czynu oświatowego, realizowanego przez Polską Macierz Szkolną.

I niechaj w tym dniu rozbrzmiewa na naszych wszystkich zgromadzeniach potężny głos protestu przeciwko wszelkim próbom zamachów na całość naszej Ojczyzny, na nietykalność naszych granic.

**Program uroczystego Obchodu jest następujący:**

**ŚRODA, DNIA 3-go MAJA 1933 r.**

**1. GODZ. 9-ta: Nabożeństwo w kościele Ewangelicko-Augsburskim i Synagogach.**

**2. GODZ. 10-ta: Msza uroczysta polowa z kazaniem w kościele Garnizonowym, poczem nastąpi defilada.**

**3. Koncert orkiestr: 72 pułku p. i reprezentacyjnej na zmianę w parku im. Kościuszki od godziny 14-tej od godz. 19-tej.**

**Zbiórka uliczna i w lokalach zamkniętych od dnia 3-go do 9 maja 1933 r. p. n. „Dar Narodowy 3 Maja na potrzeby oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej".**

STAŁY KOMITET
Obchodów i Uroczystości Państwowo-Narodowych
w Radomiu

## Opozycja na rozstajnych drogach

WARSZAWA. W Sejmie odbyło się posiedzenie trzech klubów parlamentarnych korzystając z przyjazdu posłów po djety, dla omówienia najważniejszych bieżących kwestyj.

Przed południem obradował pod przewodnictwem pos. Róga klub parlamentarny Stronnictwa Ludowego, który uchwalił nie brać udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Również abradował Klub NPR. oraz Ch. D. Tematem obrad tych klubów były również sprawy, związane z przyszłem Zgromadzeniem Narodowem, jednak decyzyj żadnych nie powzięto.

Sprawa Zgromadzenia Narodowego była w dniu dzisiejszym jedynym tematem wymiany opinji przybyłych posłów. PPS. i Klub Narodowy stanowisko swoje sprecyzował już przedtem — jest ono negatywne.

# Kronika

MAJ
3
SRODA
Król. P. Op. św. Józ.

## Komunikat

**Sekretarjat Rady Grodzkiej S. B. W. R. w Radomiu ul. (Piłsudskiego Nr. 8) powiadamia, iż począwszy od 26 b. m. czynny jest codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych od godz. 9-ej rano do 2-ej i od 17½ do 19-ej w godzinach popołudniowych.**

**W sobotę Sekretarjat popołudniu nie urzęduję.**

**Członkowie prezydjum przyjmują interesantów w lokalu Sekretarjatu w poniedziałki i piątki od 18 do 19-ej—w środy od 17—18-ej i czwartki od 17—18-ej.**

## Święto wychowania fizycznego i PW

W dniu 27 kwietnia br. w gabinecie Sierownika Tymczasowego Zarządu Miasta odbyło się zebranie prezydjum Miejskiego Komitetu WF i PW z udziałem kierowników szkół średnich w Radomiu oraz reprezentantów organizacji i klubów sportowych w sprawie zorganizowania w roku bieżącym święta wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego.

Zebranie zagaił przewodniczący Miejskiego Komitetu WF i PW p. W. Pietruszewicz, udzielając głosu obwodowemu komendantowi PW p. kpt. Galicy.

Po zreferowaniu sprawy przez p kpt. Galicę wywiązała się dłuższa dyskusja w rezultacie której uchwalono święto WF i PW urządzić w dniu 28 maja rb.

W tym celu wybrano komitet organizacyjny do prezydjum którego weszli p. dyr. Mroczkowski jako prezes i p. E. Podmagórska jako zastępczyni oraz p. Sajkiewicz jako sekretarz.

Utworzono tu 3 sekcje: finansową, propagandową i zawodową na czele z pp. dyr. Dąbrowskim, dyr. Korolcem i inż. Drewskim.

Wybrany komitet daje rękojnie, że tegoroczne święto WF i PW będące sprawdzianem tężyzny fizycznej naszej młodzieży, wypadnie pod każdym względem wspaniale.

## Dzień Harcerza

Celem zdobycia funduszów na obozy harcerskie centralne koło przyjaciół harcerstwa organizuje „dzień harcerza" z następującym programem: sobota, dn. 6 maja rb. godz. 19.30 capstrzyk drużyn harc., godz. 20 dancingi w restauracjach hotelu Rzymskiego, p. Przybytniewskiego „Udziałowej". Niedziela dn. 7 maja rb. godz. 9 Msza św. w kościele po-Bernardyńskim, godz. 15 w parku Kościuszki „wielki festyn" z mnóstwem niespodzianek i atrakcji jak obóz cygański, wędki szczęścia, pokazy i popisy na scenie sałce dla publiczności na specjalnie zbudowanej estradzie, ognisko harcerskie i wiele innych. Ponadto tegoż dnia od rana loterja fantowa z wielką ilością cennych fantów. Przygrywać będą dwie orkiestry.

Po południu wejście do parku gr. 10 dla młodzieży i gr. 20 dla starszych.

Niewątpliwie pierwsza tego rodzaju w Radomiu impreza zgromadzi tysięczne tłumy Radomian, tembardziej, że cel zasługuje na jaknajwiększe poparcie.

## Kradzież z wozu

W dniu 1 bm. skradziono z wozu na ul. Kozienickiej pakunek, zawierający garderobę damską ogólnej wartości 100 zł. należącą do Komorkiewiczowej Eugenji zam. we wsi Trablice gm. Gębarzów.

## Moda ściągania palt wiosennych

Że taka moda zapanowała u nas najlepszym tego dowodem są kradzieże palt: i tak skradziono jedno palto z biura wodociągów i kanalizacji wartości 50 zł. i drugie z przedpokoju mieszkania p. Wojakowskiej Jadwigi zam. ul. Żeromskiego 40, wartości 100 zł.

# Las jako czynnik zdrowia ludności miejskiej

Warunki bytu przeciętnego mieszkańca miasta przeważnie dalekie są od wymagań nowoczej eugeniki. Powietrze miejskie pełne kurzu, dymu, wyziewów i gazów powstających przy spalaniu i gniciu różnorodnych ciał, wreszcie hałas wszystko to stanowi czynniki rujnujące zdrowie ludzkie i działające szkodliwie na psychikę człowieka. Statystyka dowodzi, że miasta wymarłyby, gdyby nie ciągły dopływ elementu wiejskiego.

Tak stwierdzonem jest, że rody wielkomiejskie wygasają trzeciem lub czwartem pokoleniu, a 75% wypadków gruźlicy przypada na ludność miast. Nic więc dziwnego, że tak groźny w swej wymowie bilans ofiar molocha miejskiego budzi w ostatnich czasach żywą reakcję i coraz częściej słychać głosy, podnoszące konieczność zapewnienia szerokim rzeszom miast łatwego i częstego obcowania z naturą i wypoczynku wśród zieleni drzew, czy w słońcu i nieskazitelnie czystem powietrzu gór. W naszych warunkach las jest dostępniejszym, niż góry, a również pełnowartościowym źródłem ożywczego działania przyrody, dlatego kwestja utrzymania i zagospodarowania lasów w pobliżu miast dla celów zdrowia ludzkiego jest przedmiotem częstych rozważań przyrodników lekarzy, urbanistów i miłośników przyrody.

Oddziaływanie lasu na stronę fizyczną i psychiczną organizmu człowieka jest nader różnorodne. W najszerszym zakresie wyraża się to wpływem lasów na klimat. Las reguluje ciepłotę powietrza przez silne pochłanianie promieni słonecznych, nie tylko w swojem środowisku, ale przez stałe powstawanie prądów powietrznych pionowych i poziomych, działa i na odległość. Dzięki ssącemu działaniu korzeni drzew, przy jednoczesnem osłabianiu bezpośredniego parowania gleby, las reguluje wilgotność, wreszcie ma wpływ na ciśnienie powietrza, a tem samem na opady atmosferyczne i poziom wód zaskórnych. Wpływ lasu na klimat lokalny jest tak wielki, że w praktyce leśnej przywiązuje się bardzo dużą wagę do mikroklimatu leśnego, czyli swoistego klimatu panującego w atmosferze otaczającej lasy, jako czynnika lasotwórczego, w odróżnieniu od klimatu przestrzeni niezalesionych.

Ogniska klimatu leśnego stanowią składową ogólnego klimatu całych połaci kraju, a wnosząc doń wiele korzystnych dla gospodarstwa narodowego i zdrowia ludzkiego czynników, stają się prawdziwym źródłem siły i bogactwa narodu.

Klimatyczno — teraupetyczne znaczenie lasów jest podkreślone przez szereg badaczy. Słabe nasilenie wiatrów, rozproszone światło słoneczne, łagodna temperatura, przyjemna dla oka zieleń,— składają się na znakomite warunki dla wypoczynku psychofizycznego.

Sam skład powietrza leśnego jest źródłem ożywczych sił organizmu ludzkiego. Znaną jest rzeczą, że rośliny czerpią z powietrza w obecności światła szkodliwy w większych koncentracjach dla organizmu dwutlenek węgla. Gdzie funkcja roślin oczyszczania atmosfery od nadmiaru dwutlenka węgla może się przejawić z większą siłą niż w lesie, w tem olbrzymiem skupieniu apapatu asymilacyjnego? Ponadto warunki oddychania czyli wydzielania gazowych produktów rozkładu materji gleby leśnej, dzięki obecności masy drobno-ustrojów są o wiele korzystniejsze, niż gleby na przestrzeni otwartej, co, według Chodzickiego, w poważnym stopniu przyczynia się do czystości powietrza leśnego. Poza korzystną dla zdrowia ludzkiego równowagą ciał lotnych, powietrze w głębi lasów odznacza się jeszcze brakiem kurzu, sadzy, i innych produktów oddechu wielkich miast, zakładów przemysłowych i im podobnych skupień ludzkich. Nie bez wpływu na organizm ludzki pozostaje również kojąca nerwy cisza leśna. Nie wszędzie, coprawda, las zapewnia człowiekowi absolutną izolację od hałasów wywoływanych przez innych ludzi, w każdym razie, nawet w lasach podmiejskich hałas tłumu ludzkiego rozpraszany przez drzewa nie przybiera rozmiarów wykluczających odpoczynek dla nerwów zmęczonych zgiełkiem wielkomiejskim.

Wymienić również należy potężne oddziaływanie lasu na ducha i zdrowie moralne ludzkości, „Zieleń roślin była kolebką człowieka, na tle jej przeżył długie dziesiątki tysięcy lat nim począł budować kamienne miasta, z zielenią roślin wiążą go więc liczne tajemnicze nici, których w pełni nie jesteśmy w stanie zrozumieć i wyjaśnić" — mówi prof. Wodziczko.

Wszystko to są rzeczy ogólnie znane jednak nie wszędzie u nas należycie praktycznie oceniany. Lasy w pobliżu większych miast giną w gwałtowny sposób ustępując miejsca najczęściej wiele pozostawiającym do życzenia pod względem eugeniki podmiejskim osiedlom. Nieliczne miejscowości letniskowe w środowiskach leśnych nie są szerszym sferom mieszkańców miast dostępne.

Parki i plantacje miejskie, przeważnie w naszych miastach nierozbudowane należycie, nie spełniają swego zadania jako miejsca wypoczynkowe jeszcze i z tego względu, że ograniczają swobodę ruchów i krępują sztywnością, co zwłaszcza odczuwa młodzież, potrzebująca większej przestrzeni i możliwości wyładowania energji w sposób godziwy, ale w tych miejscach niedozwolony. Nasze miasto zwłaszcza jest pod tym względem upośledzone.

W niewielkiej coprawda odległości od Radomia znajduje się piękny basen leśny stara Królewska puszcza Kozienicka.

Nie dla wszystkich jednak ta odległość jest bliską. Warto więc naszym Ojcom Miasta nad sprawą lasów, jako miejsc wypoczynkowych dla rzesz ludności biedniejszej i nie rozporządzającej ani czasem ani „równowartościowymi" środkami, umożliwiającymi wyjazd na letnisko, poważnie się zastanowić, tembardziej, że są dane upoważniające do twierdzenia, że należało już dawniej tem się zainteresować.

*Sekcja Propagandowa*
*Komisji Naukowej Związku Leśników*
*w Radomiu*

# Ruch Strzelecki

**W Parznicach,** gm. Gębarzów powstał nowy Oddział Związku Strzeleckiego. Na zebranie organizacyjne, zwołane z inicjatywy p. Karwata W., kierownika szkoły i p. Gębskiego J. w dniu 24 kwietnia b. r., przybyli: kmdt. pow. Z. S., ob. Milbrandt oraz zastępca kmdta, ob. Weiss. Po referatach i wyjaśnieniach wyżej wymienionych obywateli w szeregi strzeleckie wstąpiło 35 chłopców (wszyscy obecni). Tymczasowym kierownikiem został p. Karwat W., który objął i referat nauki obywatelstwa. Dowódcą Oddziału został p. Gębski Stan.

Młodzieży—nowym strzelcom życzyć należy wytrwania w szeregach dla dobra kraju i własnego.

Skład Drzewa Budowlanego
**Dawida Blatmana**
w Radomiu przy ul. Słowackiego 24 m. 18
Wykonuje wszelkie dostawy w zakres budowy materjału drzewnego wchodzące, szybko i tanio po najniższych cenach oraz sprzedaje materjał na budynki drewniane i w dobrym gatunku za okazaniem wzorów na miejscu.
**Kto chce tani dobrze i solidnie zbudowany dom mieć niech spieszy do składu**
**Dawida Blatmana!!**

## NADESŁANE

### Nad trumną ś. p. Feliksa Piotrowskiego

Bezlitosna śmierć przecięła nić Jego życia.

Czarny grób zamknął się nad ciałem, lecz promienny duch Jego uleciał hen! w niebiosa, do chwały wiecznej, na którą sobie zasłużył.

Kiedy w r. 1925 straciwszy wszystko, ledwie z życiem uszedł z sowieckiego piekła, stanął odrazu do pracy w szeregach społeczeństwa radomskiego. Nigdy nie szczędził trudu i pracy, nie szczędził grosza, gdy chodziło o poparcie dobrej i świętej sprawy. Brał czynny udział w wielu organizacjach społecznych i dobroczynnych, w wielu komitetach obywatelskich. Organizował zbiórki na wykończenie kościoła Marjackiego i Garnizonowego, niosąc tu swój grosz i pracę. W czasie Kongresu Eucharystycznego z poświęceniem pracował w komitecie organizacyjnym.

Imię Jego złotemi literami wypisane jest w sercach młodzieży akademickiej, wdzięcznej za hojny dar na wpisy dla niezamożnych.

Zmarł zacny człowiek, wielki patrjota i gorąco wierzący katolik. Zmarł człowiek, który każdemu rękę podał, w każdym widział brata i przyjaciela i wszędzie miał jeno przyjaciół i wdzięcznych.

Wielka szlachetność i nieskazitelność zostawiły Mu chwalebne imię prawego syna Ojczyzny.

Wrodzona skromność okrywała milczeniem Jego zasługi, lecz w społeczeństwie na długie lata zostanie Jego świetlana pamięć.

Dziś, nad mogiłą Jego kołyszą się stulone jeszcze pączki smutnej brzozy płaczącej, a słońce spłata ze swych promieni złotą drogę, po której spływa do nas uśmiech dobrych, szarych oczu Jego.

### Zebranie L. M. i K. oddziału rzemieślniczego

W dniu 4 bm. o godz. 8-ej w lokalu Resursy Rzemieślniczej, odbędzie się ogólne zebranie członków Ligi Morskiej i Kolonjalnej należących do oddziału rzemieślniczego o czem niniejszem podaje się do wiadomości wzywając wszystkich do punktualnego przybycia na zebranie.

### Czerwony kur

W nocy z 25 na 26 kwietnia r. b. około godz. 22-ej na polach folw. Branica gm. Białobrzegi wybuchł pożar, pastwą którego padła sterta słomy wartości 400 zł. należąca do Tadeusza Przyłęckiego. Przyczyny pożaru nie ustalono, jednak według uznania rządcy tegoż folwarku p. M. Kotlińskiego, prawdopodobnie sprawcami pożaru byli jacyś włóczędzy, którzy zaprószyli ogień nocując w stercie.

## REPERTUAR KIN

KINO „APOLLO" — „W cieniu Krzyża" dodatki dźwiękowe.
KINO „CZARY" — „Pod Twoją Obronę"
KINO „CORSO" — „Expres Syberyjski" i „Mandżurja płonie".

## DYŻURY APTEK

Z środy na czwartek apteka Budzyńskiego, Żeromskiego 57.

Z czwartku na piątek apteka Kasprzykowskiego, Rynek i Władygi Słowackiego 47.

## RADJO-WARSZAWA

### Na środę 3-V

Warszawa (1412). Godz. 9.55: program 10: naboż. z Jasnej Góry, 11.57: sygnał czasu. 12. 05: program, 12.10: kom. meteor. 12.15: poranek muz. z Filharmonji, ork. filh. dyr. J. Ozimiński, M. Karwowska. W przerwie odczyt. 14: odczyt inż. Z. Kobylińskiego „Młodzież wiejska w pracy rolniczej". 14.20: muz. ud. ork: A. Stromberga, 14.40: odczyt rol. „Kryzys w ogrodnictwie a możliwości produkcji w najbliższych latach". 15: koncert, 16: słuchowisko dla dzieci. 16.45:K. Koźmiński „Stanisław Staszic" 17: recital skrz.E . Umińskiej, 17.55: program na czwartek, 18: muz. lekka i tan. 18.40: wiad. bież. 18.45: wynik konkursu poetyckiego P . R. 19.20: słuchowisko „Damy i huzary" Fredry. 20: koncert muz. polskiej, ork. R. P. dyr. G. Fitelberg, Z. Zmigród-Fedyczkowska, K. Wilkomirski. W przerwie wiad. spor. 23: muz. z Katowic, 22.35: odczyt esperancki z Krakowa, 22.55: kom. meteor. i pol. 23: muz. tan.



OGŁOSZENIA DO „ZIEMI RADOMSKIEJ" PRZYJMUJE
**AREN**
Agencja Reklamy Nowoczesnej
Żeromskiego 28
tel. 31-83

# Rozporządzenie ministra oświaty o stowarzyszeniach akademickich

Z dniem 1-ym maja r. b. weszło w życie ogłoszone w Nr. 30 „Dziennika Ustaw" rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego o stowarzyszeniach akademickich, wydane na podstawie art. 52 ustawy o szkołach akademickich z dnia 15 marca 1933 r.

W dziale postanowień ogólnych rozporządzenie przepisuje. że stowarzyszenie akademickie może obejmować studentów tylko jednej szkoły, a stowarzyszeniu akademickiemu niewolno być członkiem innego stowarzyszenia lub związku bez zgody ministra oświaty. Stowarzyszenia akademickie mogą mieć cele naukowe, samopomocowe, sportowe, przyjaciół narodów, ideowo - wychowawcze i kulturalno-towarzyskie.

Osobowość prawna nadawana jest stowarzyszeniom akademickim przez ministra oświaty. Działać może na terenie akademickim tylko takie stowarzyszenie, które uzyskało zatwierdzenie swego statutu.

Minister oświaty może zezwolić na założenie stowarzyszenia akademickiego na zasadach odmiennych, niż ustalone jest w rozporządzeniu, zatwierdzając zarazem statut takiego stowarzyszenia i wyznaczając szkołę akademicką, której władze sprawować będą nadzór i opiekę nad stowarzyszeniem.

W dziedzinie zakładania stowarzyszeń akademickich i powoływania ich władz rozporządzenie ustala, że w charakterze założycieli, którzy wnoszą pisemne podania do senatu akademickiego o zatwierdzenie statutu, może wystąpić grupa studentów, licząca od 20 do 50 osób, zależnie od charakteru stowarzyszenia.

W statucie każdego stowarzyszenia akademickiego należy wyszczególnić nazwę stowarzyszenia, jego cel i środki działania, adres lokalu, sposób wstępowania i ustępowania członków, ich prawa i obowiązki, fundusze stowarzyszenia, jego władze i sposób ich powoływania oraz zakres kompetencji, sposób załatwiania sporów, sposób reprezentowania stowarzyszenia nazewnątrz i t. d.

Statuty stowarzyszeń akademickich muszą być zatwierdzone przez senat akademicki danej uczelni, a od decyzji senatu przysługuje założycielom stowarzyszenia odwołanie się za pośrednictwem rektora do ministra oświaty. Zmiany w statucie stowarzyszenia wymagają również zatwierdzenia senatu akademickiego.

Szereg dalszych postanowień rozporządzenia ustala szczegółowo sposób wyborów do władz stowarzyszeń akademickich, opierając się na zasadach wyborów tajnych i bezpośrednich, oraz zachowując kontrolę rektora nad wyborami.

Ewidencję stowarzyszeń akademickich, działających na terenie danej szkoły prowadzi rektor w specjalnym rejestrze, a naczelny nadzór i opiekę nad stowarzyszeniami akademickiemi wykonywa minister oświaty. Bezpośredni nadzór i opiekę nad stowarzyszeniami sprawuje senat akademicki przez kuratora, wybranego na wniosek rektora z grona nauczycielskiego danej uczelni.

Walne zebrania stowarzyszeń akademickich mogą się odbywać tylko w obecności kuratora, który winien być zawiadomiony o każdem zebraniu stowarzyszenia conajmniej na 48 godzin naprzód, a w nagłych wypadkach na 24 godziny naprzód, przyczem winien mu być przedstawiony do zatwierdzenia dokładny porządek dzienny obrad.

Kurator stowarzyszenia akademickiego ma prawo uczestniczenia i zabierania głosu na każdem zebraniu, odbywającem się w obrębie stowarzyszenia, dalej ma prawo usuwania wniosków sprzecznych ze statutem lub obowiązującemi przepisami, zawieszania uchwał i rozwiązywania zebrań.

W dziedzinie działalności finansowej i ogólnej stowarzyszenia akademickie podlegają kontroli ministra oświaty oraz władz akademickich.

Przepisy o odpowiedzialności dyscyplinarnej władz i członków stowarzyszeń akademickich przewidują, że rektorowi przysługuje prawo usuwania od urzędowania prezesa i zarządu stowarzyszenia lub poszczególnych członków zarządu, jeżeli ich działalność pozostaje w sprzeczności ze statutem stowarzyszenia z obowiązującemi przepisami lub zarządzeniami władz nadzorczych. W razie usunięcia zarządu, rektor wyznacza zarząd tymczasowy z grona członków stowarzyszenia.

Zarząd tymczasowy spełnia wszelkie czynności zarządu do czasu wyboru nowych władz, do których nie mogą być ponownie wybrane osoby usunięte.

Członkowie władz stowarzyszenia akademickiego zwołujący i kierujący walnem zebraniem odpowiadają dyscyplinarnie za wypadki, jakie wydarzą się podczas zebrania. Nadto przewodniczący i członkowie walnego zebrania odpowiadają dyscyplinarnie za niewykonanie zarządzeń władz nadzorczych i za prowadzenie obrad niezgodnie z porządkiem dziennym. Dyscyplinarnie odpowiadają r ó w n i e ż uczestnicy zebrania, stawiający opór zarządzeniom przedstawiciela władzy akademickiej.

Senat akademicki może czasowo zawiesić działalność stowarzyszenia lub je rozwiązać, jeśli jego zarząd narusza postanowienia rozporządzenia, nie stosuje się do zarządzeń władz nadzorczych lub rozwija działalność sprzeczną z prawem i przepisami o karności akademickiej. Od decyzji senatu przysługuje prawo odwołania do ministra oświaty.

Podobne prawo zawieszania działalności lub rozwiązania stowarzyszenia ma minister oświaty. Z chwilą zawieszenia lub rozwiązania stowarzyszenia, zaprzestaje ono wszelkich czynności i następuje zamknięcie jego lokalu i urządzeń.

W związku z wejściem w życie rozporządzenia o stowarzyszeniach akademickich, zarządy istniejących w dniu 1-ym b. m. stowarzyszeń akademickich jednouczelnianych muszą do końca listopada r. b. przedstawić senatowi akademickiemu swój statut do zatwierdzenia, zgodny z zasadami nowego rozporządzenia. Stowarzyszenia, które tego nie uczynia będą przez senat rozwiązane z dniem 1-ym grudnia r. b.

Zarządy stowarzyszeń międzyuczelnianych muszą do końca czerwca r. b. zadeklarować senatowi jednej ze szkół akademickich przystąpienie do przekształcenia się na stowarzyszenie jednouczelniane. Reorganizacja ta ma być dokonana do końca grudnia r. b.

W wypadkach wyjątkowych minister oświaty może na wniosek senatu przedłużyć termin przekształcenia stowarzyszenia międzyuczelnianego na jednouczelniane. Stowarzyszenia, które nie zastosują się do terminów rozporządzenia, zostaną rozwiązane.

Stowarzyszenia akademickie, będące członkami innych stowarzyszeń lub związków będą musiały do końca czerwca r. b. wystąpić z nich. Nie przesądza to jednak udziału przedstawicieli stowarzyszeń akademickich do końca grudnia r. b. w czynnościach mających na celu likwidację spraw majątkowych. Termin ten może być wyjątkowo przez ministra oświaty przedłużony.

Ciekawym punktem w rozporządzeniu ministra jest przepis, określający sposób wyborów w stowarzyszeniach akademickich. W stowarzyszeniach, liczących mniej niż 200 członków wybory władz odbywać się będą na walnych zebraniach zwykłą większością głosów. Natomiast przy wyborach w stowarzyszeniach, liczących ponad 200 członków obowiązuje zasada proporcjonalności.

# Wzrost pogotowia kasowego w bankach prywatnych

Zestawiony przez komisarjat bankowy ministerstwa skarbu łączny bilans brutto banków prywatnych, uległ modyfikacji. Mianowicie — do grudnia ubiegłego roku włącznie bilans łączny obejmował bilanse 55 banków prywatnych oraz 5 większych domów bankowych. Natomiast bilanse sporządzane od stycznia zawierają bilanse 47 banków prywatnych i 7 większych domów bankowych; wyeliminowano więc ze statystyki 8 banków, znajdujących się w stadjum likwidacji, a włączono bilanse dwóch domów bankowych, których sumy bilansowe w ciągu roku ubiegłego znacznie wzrosły.

Działalność kredytowa banków doznała w marcu r. b. skurczenia. Stan weksli zdyskontowanych obniżył się do 962,1 miljn. zł., zaś rachunki bieżące zmniejszyły się do 502.7 miljn. zł., natomiast wzrosły pożyczki terminowe do 64.1 miljn. zł. Pozycja weksli protestowanych zmniejszyła się do 61.1 miljn. zł.

W pasywach nastąpił lekki spadek wkładów do sumy 450,6 miljn. zł., rachunki bieżące kredytowe wzrosły do 170,8 miljn. zł. Redyskonto obniżyło się do 183.7 miljn. zł., również zmniejszyły się zobowiązania wobec banków zagranicznych do sumy 216,1 miljn. zł.

Zasoby kasowe banków na koniec marca r. b. wzrosły do 40.2 miljn. zł. wobec 38.9 miljn. złotych na koniec lutego r. b.

# Sukces delegacji polskiej na Międzynarodowej Parlamentarnej Konferencji Handlowej

Jak już donosiliśmy Międzynarodowa Parlamentarna Konferencja Handlowa, po referatach, wygłoszonych na komisjach i na plenum przez b. ministra Rolnictwa senatora L. Janta-Połczyńskiego—prezesa delegacji polskiej — przyjęła 15 tez przedstawionych imieniem państw t. zw. bloku agrarnego.

Zważywszy, że wysunięte tezy sięgają głęboko w życie gospodarcze społeczeństw europejskich, a może i zamorskich, jednogłośne ich przyjęcie należy uważać za poważny sukces. Stanowisko delegacji polskiej, złożonej, jak wiadomo, z senatorów Janta-Połczyńskiego i Gliwica oraz sekretarza delegacji pana Mohla, było bardzo trudne, zwłaszcza, iż z powodu jej szczupłości nie można było obsadzić wszystkich komisyj pracujących równolegle i często debatujących nad problemami analogicznemi. Mogło zatem łatwo nastąpić, jak to rzeczywiście miało częściowo miejsce, skrzyżowanie się sprzecznych rezolucyj, które dopiero w specjalnej komisji zostały uzgodnione, przyczem rezolucje rolnicze nie zaznały żadnego szwanku.

Niektóre państwa obesłały konferencję bardzo silnie, tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym, dość nadmienić, że Francja reprezentowana była przez zespół wynoszący około 20 delegatów, z czego 12 byłych ministrów resortów gospodarczych.

W. Brytanja była też licznie reprezentowana (27 osób), a nawet delegacje mniejszych państw, jak Rumunja, Węgry, Jugosławja i t. d. miały po kilkunastu przedstawicieli. Skuteczna inicjatywa warszawskiego bloku agrarnego i przeforsowanie jego tez uważane są w kołach konferencji za wielki sukces głównie delegacji polskiej.

## Nieście pomoc studjującym

Ogólny kryzys, brak środków materjalnych, odbija się w każdej dziedzinie życia obecnego społeczeństwa, a więc i w jednej z jego komórek t. j. w życiu młodzieży akademickiej. Życie akademika oparte jest na specjalnej tradycji, tradycji pewnego rodzaju cyganerji, na stanie ducha, który jako młody, zdolny jest do zapałów i poświęceń, któremu braki, niedostatki i niewygody, nieprędko lotne skrzydła zdolne są złamać. Ale z drugiej znów strony nic stałego niema na tym świecie. Nawet najlepsze charaktery u najlepszych jednostek, pod wpływem ciągłej troski, ciągłej walki o pracę, o chleb codzienny, mogą się spaczyć. To ciągłe odrywanie się od szczytnych polotów, od pracy dla dobra narodu i państwa polskiego, spowodowane kwestją utrzymania się i kontynuowania swych studjów, obserwujemy obecnie wśród młodzieży studjującej na wyższych uczelniach. A materjał do obserwacji jest różnorodny i obfity, nasuwający odrazu myśl niesienia pomocy studjującemu pokoleniu.

Zrozumiały tę ideę Koła prowincjonalne, istniejące we wszystkich środowiskach i pomoc tę niosą. Lecz pomoc ta jest ograniczoną, nie może bowiem przekraczać pewnej granicy możliwości, gdyż za małe obejmuje ona rzesze śpieszących z bratnią pomocą. Dlatego przychodzi myśl zwrócenia się do społeczeństwa tego rejonu, z którego zastęp akademików się rekrutuje z wezwaniem „Nieście pomoc studjującym". A pomoc ta może być wyrażona w różnorakiej formie i trzeba przyznać, że bardzo jest potrzebna. Niech więc przedstawiciele społeczeństwa, z których niejeden posiada córkę lub syna na studjach i którzy są obeznani z ciężkim stanem materjalnym swych najbliższych, zdobędą się na wysiłek złożenia ofiary na rzecz akademika.

Ofiara ta nie pójdzie na marne, przeciwnie, wyda nieoczekiwane owoce. Młodzież potrafi bowiem ocenić i oddwdzięczyć się za pokładane w niej nadzieje i zaufanie. Na zaufaniu zaś, opiera się wzajemne współżycie, w tym wypadku młodzieży ze starszymi. Nie wątpimy, że niniejsze wezwanie odniesie swój skutek.

Znajdą się ludzie, którym los młodzieży studjującej jest znany i drogi, którzy chętnie pośpieszą z pomocą, a swym szlachetnym przykładem pociągną za sobą i innych. O wzięcie udziału w tej akcji wzywa społeczeństwo Akademickie Koło Radomiaków, na którego konto P. K. O. 12030 można wpłacać na pomoc dla niezamożnej studjującej młodzieży.

W związku z tą akcją Akad. Koło Radomiaków przystępuje w najbliższych dniach do stworzenia Koła Przyjaciół Akademika, do którego, mamy nadzieję, wejdzie gros społeczeństwa radomskiego.

Za Zarząd Akademickiego Koła Radomiaków prezes Inż. *Juljan Kutyła*
wiceprezes *Ożdżeński Antoni.*

**Zarybek i Kroczki**
KARPI DO SPRZEDANIA
w maj. GOSZCZEWICE, poczta PRZYTYK, powiat radomski.

Ogłaszajcie się
w Ziemi Radomskiej

## „Idzie wiosna radosna"

*Jest mi strasznie wesoło. Ogromnie wesoło. Śmieję się. Ale ja bym się chciał śmiać aż do łez. Śmiejcie się i Wy. Wszyscy, wszyscy..*

*Bo tak jest na świecie wesoło, radośnie. Hej!*

*Bo tak się świat śmieje. Cały, calutki. Jest ciepło i miło. Słońce całuje wszystkich. Całuje umalowane panie, sztywnych amantów w kolorowych wściekle szalach i watą w barach, nieogolone twarze urzędników, księżycowe oblicza rzeźników, wystrzępione usteczka plotkarek, czerwone buziaki bachorków, zawadjackie miny obrońców nieboszczki autonomji i wrogie oblicza bezimiennych bohaterów*

*Piękny jest świat. Dobry Bóg dał słońce, dał ciepło, dał wiosnę.*

*I biedni ludzie, co ich nędza tłukła i wiatr im po żebrach gwizdał, cieszę się.*

*Cieszą się, że już nie będą marzli, że ich śnieg nie obsypie, że już nie będą tacy nieszczęśliwi, skuleni...*

*A ja się cieszę ze świata, z życia, z ich radości i ze słońca.*

*I wycałowałbym każdego dziada z pod kościoła i każdego usmarkanego andrusa.*

*I wziąłbym się za ręcę ze wszystkimi i biegałbym wkoło i tańczył.*

*Śpiewałbym całą piersią, całem gardłem z pod serca — hen! aż na kraj świata, aż do słońca Byle głośno!*

*Śpiewałbym wszystko, wszystko. I Rebekę i Brygadę i Rotę i Katiuszę i Czerwony sztandar i Yo-Yo. Wszystko! Wziąłbym za łeb endeka i sanatora i pepesiaka i tak bym dusił do kupy i dusił, aż by się ucałowali, aż by sobie ręce podali, aż byśmy się razem śmiać zaczęli.*

*Wszyscy by się kochali. Ze śmiechem w oczach, z pieśnią na ustach szliby razem do pracy dla lepszego jutra.*

*A słońce tkałoby im drogę ze złotych nici i kwiaty kładłyby się im do nóg i listeczki z drzew, co je wiatr urwis oberwał.*

*I wtedy naprawdę by było cudownie na Bożym świecie.*

*I wszędzie dźwięczałby tylko zgodny śpiew i śmiech srebrny mu wtórował.*

*I ja bym się śmiał, a z moich oczu płynęłyby wielkie, gorące łzy..*

*Ze szczęścia!*

*erte.*

BROWAR PAROWY w Radomiu
J. SASKI i S-ka
POLECA PIWA:
JASNE, CIEMNE i „EL"

# Z Wierzbnika-Starachowic

### Z życia Stowarzyszenia Urzędników Skarbowych w Wierzbniku

W dniu 24 kwietnia br. pod przewodnictwem p. Naczelnika Urzędu Skarbowego Karola Radeckiego odbyło się Walne Zebranie informacyjne członków koła SUS w Wierzbniku

Z okazji zbliżającego się Walnego Zjazdu Delegatów poruszono szereg zagadnień natury gospodarczej oraz społecznej żywo interesującej sferę urzędniczą

Z inicjatywy prezesa p. Radeckiego Koło postanowiło założyć przy Stowarzyszeniu Oddział Ligi Morskiej i Kolonjalnej, Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, oraz Towarzystwo Przyjaciół Związku Strzeleckiego. Niezależnie od tych uchwał postanowiono również zorganizować przy SUS sekcję gospodarczą, kulturalno oświatową i sportową.

Wkrótce Skarbowcy przystąpią do treningu celem ubiegania się o Państwową Oznakę Sportową i Oznakę Strzelecką. Żywa dyskusja jaka cechowała przebieg zebrania i decyzje jakie zapadły po tej dyskusji umacjają nas w przekonaniu, że urzędnicy skarbowi nietylko potrafią wypełnić swoje obowiązki zawodowe, lecz poza świadczeniami materjalnemi na cele społeczne chcą i umieją czynnie pracować dla obrony Państwa.

# Z Opoczna

### Ze zjazdu kwartalnego wójtów i sekretarzy

Dnia 29 kwietnia br. pod przewodnictwem starosty p. A. Krauzego w sali posiedzeń sejmiku odbyło się zebranie wójtów i sekretarzy Urzędów gminnych pow. opoczyńskiego

Najobszerniej były omawiane sprawy, dotyczące budowy dróg sposobem szarwarkowem, przeprowadzania meljoracji, zalesienia nieużytków, Urzędu Rozjemczego i organizacji wycieczki do Gdyni.

Jutrzejszym numerze złożymy szczegółowe sprawozdanie.

### Do Gdyni

Zarząd Męskiego Oddziału Zw. Strzeleckiego w Opocznie zorganizował wśród strzelców wycieczkę nad polskie morze. Na koszt własny wyjeżdża 15 strzelców.

Zarząd Oddziału postanowił ze skromnych swych funduszów udzielić zapomogi niezamożnym strzelcom w formie zwrotu pożyczki.

TRUMNY METALOWE, DĘBOWE I INNE
WIELKI WYBÓR WIEŃCÓW METALOWYCH
WYNAJEM KARAWANÓW etc. etc.
NAJTANIEJ w firmie
STANISŁAW SCHWARTZ
RADOM, ŻEROMSKIEGO Nr. 32.
OBSŁUGA FACHOWA I SOLIDNA.

APTEKA STANISŁAWA MALCZEWSKIEGO
w Radomiu, przy placu Jagiellońskim 7. Tel. 15-05
otworzyła swe podwoje w dn. 22 ub m.
i poleca swe usługi łask. względom
Szan. Publiczności

### Uczta artystyczna w Radomiu

W niedzielę dnia 7 maja rb. o godz. 8-ej wieczorem odbędzie się recital skrzypcowy młodego i wielce utalentowanego skrzypka p. Zbigniewa Górzyńskiego, laureta Paryskiego Konserwatorjum Muz., który już niejednokrotnie dał się słyszeć naszemu społeczeństwu.

Przypomnieć musimy, że p. Z. Górzyński jest jedynym prof. na terenie Radomia, który koncertuje dając zawsze nowy, duży, dobrze opracowany i bardzo ciekawy repertuar p. Zb. Górzyński odegra na skrzypcach budowy p. Didczenko-Zadunajskiego, którego prace zostały nagrodzone Wielkim Złotym medalem na pierwszej wystawie muzycznej w Warszawie 1932 r.

Zaznaczyć musimy, że p. Górzyński należy do kategorji tych artystów, którzy nie lubią sobie sami wyrabiać reklamy jak to przez szumne i wielkie afisze, fotografje umieszczane po całem mieście i tem podobnej

O szczegółach koncertu podamy w numerze niedzielnym.

### Nie martw się dokąd pójść

gdyż w sobotę dnia 6 maja 1933 odbędzie się w salach Kasyna Fabryki Broni „Wiosenny Dancing" który urządza Komitet Rodzicielski Gimnazjum im. dra Tytusa Chałubińskiego na kolonje wakacyjne dla niezamożnych. źle odżywianych uczniów tego Gimnazjum.

Cel wzniosły a zabawa w wiosenną noc majową niewątpliwie wyjdzie każdemu na zdrowie.

Orkiestra pierwszorzędna Wstęp zł. 1,99. Początek o godz. 21-ej.

Bilety wcześniej nabywać można u p. d rowej M. Marcinkowskiej, Piłsudskiego 17, u p. inż. Czerwińskiego w kancelarji Gimnazjum, a dla osób z fabryki broni u p. Bolesława Kozłowskiego, wydz. buchalterji.

### Sensacyjny aktualny odczyt

Przypominamy, iż w czwartek dn. 4 bm. odbędzie się odczyt in. Benedykta Nawrockiego o „Hitlerze i hitleryzmie". Ciekawych odsyłamy do afiszy, ze swej strony zaznaczając, iż odczytem powinna się zainteresować inteligencja naszego miasta.

FABRYKA MEBLI GIĘTYCH
JOHANN KOHN i S-ka
RADOM
egz. od 1905 roku
Tel. 30-20. Adres tel. Kohnmebel.

KAROL JANKOWSKI i SYN
Bielsko FABRYKA SUKNA, rok założenia 1826. Oddział w Radomiu, Żeromskiego 25. Poleca swoje wyroby w najwyższym gatunku po cenach ŚCIŚLE FABRYCZNYCH

*WIKTOR PRZECŁAWSKI* 31)

Część druga

# PUSTY DZWON

— A z fabryki, panie inżynierze, z fabryki tej przeklętej! Niedziela dzisiaj, dzień odpoczynku, pospałby człowiek dłużej w swojej norze, to i pomyślał przecie, wspomnił, bumagi stare przejrzał, tak i podumał, i tem się pokrzepił, że nie zawsze był dozorcą składów u jaśnie pana polskiego Okońskiego! Ale cóże? Tego żelaziwa wczoraj złożyć nie zdążyli, to charuj dzisiaj. Sam przecie jaśnie pan Okoński przykazywał!

— Nie lubi go pan?

— A nie! Nie lubię starego! Przecie mnie znał. Syna mu ratowałem i uratowałem, w 1913 to było, jakieś tu u was były awantury wolnościowe, on do jakichś tam spisków w Krakowie należał, na uniwersytecie tam był. A ja już był pułkownik pełny, orderów pełna pierś, stosunki na dworze u gosudara, to i w Warszawie szacunek miał. Poręczył ja wtedy ot tak ze szczerego serca, nie dla interesu, czy innej tak szczerego serca, nie dla interesu, czy innej sprawki, nie dla pieniędzy czy tego picia, bo mi pieniędzy nie brakowało, a wódki i pierwszoklasnych win było u mnie zawsze skolko ugodno. Ot, tak poręczył ze szczerego serca, bo mi było żal, bo ja nigdy, choć prawosławny i ruski i swój patrjot, ja nigdy przecie pomiać nie mógł, dlaczego waszej Polszy nie ma być! Rasiei nasza, da, i teraz już nie nasza, ażeby ich mat, wielka i bogata, to czego jej w Polszu waszu leść? Znaczy, poręczył ja, i młodego wyduścili. Nu, nu! W ministerstwie teraz dygnitarzem jest, wielkim szefem w ministry może pójść. A ja? Przyjechał ja w Warszawu, bo bolszewikom służyć nie chciał i nie chce, i w nędzy takiej był, o której się w romansach czyta i to nie wierzy się, że taka może być! Przyjechał ja i choć nosilszczykiem zostać chciał, aby przecież nie być żebrakiem i swój honor mieć. Nu, i przypomniał sobie jaśnie pana Okońskiego. Dobrze jest. Ale ot, głodny ja, panie inżynier!

— Bez śniadania?

— A bez. Co w tej mojej norze może być? Pan iużynier ze mną napije się i zakąsi, a?

— już jadłem i piłem.

— Ale, ot, na zmartwienie to! Jeden, dwa jeszcze to nie zaszkodzi. Wódka mądra i dobra rzecz. Pijesz, i ot, wszystko, tak wszystko wspomina się! I to zło dzisiejsze zapomnisz, i świat jakby nie ten jest, i w sercu dawny żar. Bo cóż dziś ja? Niczewo nie podiełajesz, a?

— Cóż? Pan jeszcze nie stary. Wszystko jeszcze zmienić się może.

— At, i nie mów pan! Cóż ja? Łachman, nie człowiek. Tylko co te wspomnienia zostały!

— Wspomnienia... — ochrypłym naraz głosem powtórzył Poleski.

Kołgow spojrzał uważniej. W jego siwych, małych oczkach zapełgał dziwny płomyczek, a obfite, siwiejące już brwi zjeżyły się i nastroszyły. Zmarszczył swe potężne, wypukłe czoło, przychylił się nad stolikiem i szybko zaszeptał:

— A ja w panu od pierwszej chwili bratnią duszę czuł, ot, co! Kto wspomnieniami żyje, ten stary już, panie inżynierze!

A ja tylko wspomnienia, da tylko wspomnienia! Ja kończę się już, ot co!

— Dobrze pan wygląda. Zdrów pan. Mówię, jeszcze czas.

— Poczciwie pan pociesza, dziękuję. Ale to nie to Dusza boli, ambicja boli, życia żal, swobody, siły, wielkości. Co zostało? Bolszewiki, łachmany, gruz. Ot, opowiedziałby ja swają historję, pan człowiek kulturny, poniałby!

D. c. n.

Prenumerata: miesięczna zł. 3. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 60.650. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.
Cena ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy na I stronie przed tekstem 80 gr., w tekście na II, III i IV str. 60 gr., na IV str. za tekstem 40 gr. Nekrologi za wiersz 50 gr. Komunikaty i ogłoszenia tekstowe 1 zł. za wiersz redakcyjny. Ogłoszenia drobne 20 gr. wyraz. dla poszukujących pracy 10 gr. Ogłoszenia zagraniczne o 50% drożej. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu i miejsca ogłoszeń.

Redaktor odpowiedzialny — Mieczysław Smolarczyk. Druk „Jan Kanty Trzebiński"—Radom. Wydawca — Spółdzielnia Wydawnicza, spółdz. z odp. udział